Nr. 243 (1320). Cena 70 mk. Włocławek, środa dnia 25 października 1922 r. Rok V.

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 1500, na prow. mk. 1900. Za odnoszenie do domu dolicza się 300 mk. Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 200 mk., druga i trzecia 150 mk. czwarta 8-łamowa 60 mk. Ogł. drobne po 50 m. za wyraz, tłust. druk.podwójnie. Najmn. ogł. 500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26.

TYTUŁ MORALNY.

Na łamach pism lewicowych i centrowych częstokroć można spotkać się z zarzutem, że stronnictwa polityczne zblokowane w Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej, roszczą sobie niesłuszne pretensje do wyłącznego miana stronnictw narodowych. Inne również stronnictwa stoją rzekomo na stanowisku narodowym. Każdej jakoby grupie politycznej powinno przysługiwać prawo występowania do walki pod sztandarem narodowym. A pisma centrowe jeszcze dodają do tego uwagę, że Chrześcijański Związek Jedności Narodowej zarzuca ugrupowaniom centrowym rozbijanie solidarności narodowej.

Otóż, istotnie spytać należy jakim prawem Chrześcijański Związek Jedności Narodowej twierdzi, że on przedewszystkiem on reprezentuje stanowisko chrześcijańsko-narodowe i że wszyscy przyznający się do tego stanowiska. a występujący tym niemniej do wyborów z własnemi listami, są rozbijaczami jedności narodowej.

Odpowiemy na to pytanie w jednym zdaniu: Prawo to wypływa z kilkudziesięcioletniej pracy pod Narodem i dla Narodu. Stronnictwa reprezentowane na listach Nr. 8 posiadają wyłączne prawo do konsolidowania w jednym zwartym szeregu wszystkich Polaków, dla których dobro Narodu i Państwa jest najwyższym nakazem myślenia i działania. Z tytułu moralnego wypływa prawo, oczywiście prawo moralne.

Jakto, twierdzą wszyscy nasi lewicowcy i centrowcy, przecież żyjemy w ustroju demokratycznym, przecież każde ugrupowanie może równie dobrze wystąpić do wyborów pod sztandarem narodowym, któż mu tego zabroni.

Istotnie nie przeczymy, że każde ugrupowanie może nazwać się »narodowem«, jak np. uczyniła to sławetna dawna D. U. P., obecnie zaś U. N. P., czyli Unja Narodowo-Państwowa, boć rzeczywiście żyjemy w ustroju demokratycznym i nowe »stronnictwa« narodowe i nienarodowe powstają jak grzyby po deszczu, ale czy z tego wypływa, że jest ono ugrupowaniem narodowem w istotnym, głębokim tego słowa znaczeniu, czy ma ono jakikolwiek tytuł moralny do tej nazwy. Przecież wystarczy, aby zebrało sie kilka osób, napisało jakąś deklarację, wybrało zarząd i zaczęło się na większą skalę reklamować, a na poczekaniu oniemal mamy nowe stronnictwo, mieniące się nieraz »narodowem«. Czyż z tego wynika jednak, że mamy w podobnym wypadku do czynienia z ugrupowaniem rzeczywiście narodowem?

Trzeba nareszcie jasno i wyraźnie postawić tę całą sprawę. Jeżeli stronnictwo demokratyczno-narodowe i inne zgrupowane w Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej występują do walki wyborczej pod hasłem dobra narodowego, ugruntowanego na zasadach chrześcijańskich, to mają ku temu nieprzedawniony tytuł moralny są one bowiem dalszym ciągiem ruchu wszechpolskiego, który zapoczątkował w osiemdziesiątych latach ubiegłego stulecia wielki proces odradzania się ducha i świadomości Narodu, proces, trwający do dzisiejszego dnia, a którego ukoronowaniem będzie całkowity tryumf światopoglądu narodowego w społeczeństwie polskim.

Stronnictwa zblokowane w Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej, umiały w czasie wielkiej wojny zająć stanowisko prawdziwie narodowe i państwowe, gdyż wystawiły program zjednoczenia ziem polskich w jedno państwo, które bez tego zjednoczenia istniećby nie mogło, co więcej—potrafiły drogą umiejętnej i przezornej polityki doprowadzić do zrealizowania tego programu w ścisłej łączności z wielkiemi mocarstwami walczącemi z najazdem niemieckim na Europę. Stronnictwa złączone w Chrz. Związku Jedności Narodowej zdołały wreszcie w ciągu czteroletniej zdecydowanej walki z koalicją belwedersko-lewicowo-niemiecko-żydowską, rządzącą Polską w ciągu ubiegłych kilku lat, ustalić ostatecznie granice Rzeczypospolitej i położyć podwaliny pod jej ustrój prawno-państwowy w duchu prawdziwie demokratycznym i parlamentarnym.

Oczywiście, dla ludzi nie uznających wartości moralnych w życiu publicznym, rozważania powyższe są bez znaczenia. Ale na szczęście w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego poczucie moralne, oparte na wskazaniach światopoglądu chrześcjańskiego, tkwi bardzo głęboko. Dlatego też stronnictwa zgrupowane w Chrz. Związku Jedności Narodowej, mogą ze spokojnym sumieniem przejść do porządku dziennego nad zarzutami i uwagami centrowo-lewicowymi, pewne bezwzględnego poparcia, jakiego udzielił im Naród w dniu wyborów do Sejmu i Senatu, jako tym, którzy mają istotnie wyłączne prawo moralne do reprezentowania w Polsce idei dobra Narodu i interesu Państwa.

Głosujmy na 8-kę!

WYMOWA LICZB.

Lewica rządziła w Polsce w ciągu ostatnich czterech lat dzięki poparciu, jakiego udzielały gabinetom, mającym zaufanie lewicy, te same grupy, które dziś dopatrzyły się »idei« w słowie »centrum« a które dotąd znane były w kraju, jako stronnictwo p. Skulskiego.

Wówczas »idea« polegała na otrzymywaniu foteli ministerjalnych za poparcie lewicy w tworzeniu rządu. Zbyt wiele faktów dziś to potwierdza i nowa nazwa »centrum« nie zdejmie odpowiedzialności z tego ugrupowania politycznego za torowanie drogi do utrwalenia się w Polsce rządów lewicy.

Akcja wyborcza prowadzona dziś pod hasłem »centrum« rozbijając jedność narodową, jest tylko dalszym ciągiem tej polityki szkodnictwa.

Szalone straty, które polityka centrowo-lewicowa mogła przynieść Polsce w zakresie zagadnień polityki zagranicznej, w znacznym stopniu zostały złagodzone dzięki zwartej opinji całego społeczeństwa. Wbrew zakusom i sympatjom przeważającej części ministrów, którzy się przesunęli na fotelach ministerjalnych w Polsce i tajnym sprężynom, które nimi poruszały, sojusze Polski z Francją, Rumunją i Czechosłowacją, jako nakaz życia i woli norodu, musiały ująć w ramki naszą politykę zagraniczną i stały się podstawą do działania Polski na gruncie międzynarodowym.

Ile jednak popełniono błędów, jak nie umiano wykorzystać plonów pracy Komitetu Narodowego w Paryżu, który Polskę wprowadził do grupy krajów współwalczących z Niemcami i zwycięskich w wojnie, to dopiero przyszły historyk będzie mógł wykazać.

Nie inaczej było ze sprawą Wilna; wbrew lewicy i polityce p. Ponikowskiego, ówczesnego prezydenta ministrów, niezłomna wolna ludności ziemi Wileńskiej i całej Polski doprowadziła do włączenia Wileńszczyzny do Polski i przekreślenia planów, popieranych przez lewicę, utworzenia państwa litewskiego z Kownem i Wilnem.

Była jednak, niestety, jedna dziedzina w życiu młodego Państwa, w której zgubna polityka rządów centrowo-lewicowych bezkarnie szerzyła i szerzy dotąd straszne spustoszenie: to polityka skarbowa.

Rzut oka na deficyty budżetowe ostatnich lat dają pojęcie o tej polityce niszczenia wartości własnego pieniądza, która doprowadziła markę z 19 marek za dolara w 1919 r. do 12.000 marek za dolara w październiku 1922 r.

Deficyty te przedstawiają się w sposób następujący:

Rozchody państwa w 1919 r. były większe o 6 miljardów marek, w 1920 r. o 52 miljardy marek, w 1921 r. o 161 miljardów marek, w roku 1922 będą większe od dochodów o 552 miljardy marek.

A gdy znalazł się minister (Michalski), który zaczął naprowadzać oszczędności, zażądał surowej kontroli nad wydatkami poszczególnych ministerstw wstrzymał spadek pieniądza, a naród złożył daninę dla zasilenia skarbu, został obalony wolą lewicy.

Pozostały jednak wymowne cyfry piętnujące dostatecznie sprawców przesilenia. Minister Michalski zastał wartość marki równą 7.000 marek za dolara, po 6 miesiącach zostawił ją równą 3700 marek za dolara. Ci, którzy przyszli po nim, a powołani byli do rządów przez lewicę, tak obniżyli jej wartość, że dziś, po 6 miesiącach trzeba płacić za dolara z górą 11.000 marek. Czy trzeba liczb wymowniejszych? Cyfry te malują jednocześnie zmniejszający się stopień zaufania świata do naszego pieniądza. Można smiało powiedzieć, że Michalski to zaufanie w ciągu sześć miesięcy dwukrotnie zwiększył, a przesilenie, wywołane przez Naczelnika Państwa i politykę skarbową nowego rządu w ciągu 6 miesięcy to zaufanie znowu trzykrotnie zmniejszyło.

Dolar, równy 11.000 marek, to ocena przez zagranicę gwarancji, które daje pieniądz kraju, rządzonego przez Belweder i lewicę.

Jeżeli kogo przytoczone cyfry jeszcze nie przekonały o konieczności usunięcia od rządów tych, którzy państwo do bankructwa popychają, może zechce rozważyć jeszcze następujące dane:

Przez 4 lata do 1 sierpnia 1922 r. wydrukowano w Polsce 225 miljadów marek, a przez 2 miesiące po obaleniu Korfantego t. j. przez sierpień i wrzesień 1922 r. wydrukowano 125 miljardów marek.

Równie wymowne cyfry znajdujemy w całej gospodarce państwowej.

Ci, którzy zapłacili daninę państwową i składali ją w przekonaniu, że to ofiara dla ratowania skarbu, nie wiedzą zapewne o tem, że z daniny wpłynęło w całem państwie około 70 miljardów marek, a że straty na jednych tylko kolejach wyniosą w tym roku z górą 100 miljardów marek.

Wszystkie dane statystyczne z zakresu gospodarki skarbowej w państwie w przeciągu ostatnich lat są jednym aktem oskarżenia przeciwko tym stronnictwom, które rozumieją rządy, jako eksploatację państwa przez

swoich zwolnników i których zgubna polityka stoi na przeszkodzie do rozwoju sił wytwórczych Polski, utrwalenia jej potęgi i wzrastania dobrobytu jej obywateli.

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach dnie 5 i 12 listopada rozstrzygną o losach Polski!

Jerzy Zdziechowski.

Czas już zrozumieć!

Widząc, jakie eksperymenty przeprowadzają w tej biednej Polsce partje wywrotowcowe, można dostatecznie jasno już zrozumieć, że z takimi elementami nigdy do niczego się nie dojdzie na drodze prawnej, legalnej i kompromisowej. Społeczeństwo zdrowo i trzeźwo myślące dostatecznie już się przekonało, o co tym panom chodzi, jak się oni zachowują wobec prawa i jak szanują sumienie, honor a nawet wolę narodu.

Czas więc nareszcie zrozumieć, że porozumienie żadne nie jest tu możliwe, że żadnymi argumentami, nawet najwięcej przekonywającemi, nic tu się nie zrobi i, że trzeba podjąć zdecydowane kroki i przedsiębrać stanowcze środki.

Trzeba stworzyć własnych polskich »faszystów«...

Że myśl ta już narodziła się w naszym społeczeństwie, dowodem tego jest fakt, że w dniach ostatnich we Lwowie na odbytem walnem zebraniu oficerów zdemobilizowanych poruszono sprawę działalności terrorystycznej żywiołów antypaństwowych i uchwalono, ażeby w Małopolsce przystąpić do utworzenia organizacji, celem której będzie obrona polskiego stanu posiadania przeciw terrorowi i sabotażowi.

Taką inicjatywę należy powitać ze szczerą radością i powinno to być bodźcem do stwarzania podobnych organizacji w różnych okolicach kraju, aby pokazać komunistom, podżegaczom strajkowym i innym wywrotowcom, że nie mają prawa, nie mogą i nie będą nami rządzili!

Czas zrozumieć, że tylko tą drogą możemy się przeciwko nim bronić i zapobiedz tej katastrofie, jaka spotkała Rosję. Z. O.

Pogrom bojówek ludowcowych.

Dnia 15-go października odbył się w Rawie Ruskiej wiec Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Hala wypełniona była po brzegi a bojówka Bryla i Ostrowskiego rozsiadła się w samym środku. Przemawiali na wiecu tym kandydaci listy Nr. 8 a w szczególności dr. Prószyński, ks. Dzięgdzielewicz, włościanin Maślanka i włościanin Wiącek oraz delegat Komitetu Wyborczego p. Zieliński. Bojówka usiłowała przeszkadzać, ale kiedy jej jak na dłoni wyłożono wartość rządów »czystych rąk« to nietylko milczała, ale przemówienie piętnujące geszefciarstwo i złodziejstwo zaufania publicznego Kierników, Bardlów i Brylów oklaskiwali i widocznie okazywali zadowolenie. Hala przemieniła się jakby w jedną wielką rodzinę, zatroskaną o dolę swoją i o swoją przyszłość. Jednogłośnie uchwalono: popierać listę Nr. 8. W ten sposób prawda dała sobie radę z bojówkami, których członkowie odczuli, że są także Polakami i że ogólne dobro kraju zapewni im spokój i porządek.

Co niesie dzień?

KALENDARZYK.

Dnia 25 października 1922 r.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. pamiątkę następujących Świętych Pańskich: św. Chryzantusa i Darji, małżonków i męczenników; św. Kryspina i Kryspinianina, męczenników; św. Miniasza, żołnierza i męczennika; św. Protusa, Kapłana i Januarego, djakona, męczenników; św. Martyrjusza, subdjakona i Marcjana, męczenników; św. Bonifacego, papieża i wyznaw.; św. Tronto, biskupa.

Wypadki historyczne.

1139 † Bolesława Krzywoustego.
1660 Jan Kazimierz przybywa do Krakowa.
1792 Targowiczanie zakładają rząd w Grodnie.

Uroczystości wojskowe. W dniu 28 b. m., jak to już pisaliśmy, 14 pp. obchodzi uroczyście swoją rocznicę powstania. Korpus oficerski chlubiąc się, że nosi odznaki 14 pp., który niejednokrotnie przyjmował chrzest krwawy, choć sam tak niedawno istnieje, nadaje tej uroczystości bardzo podniosły charakter. Program przedstawia się, jak następuje:

1. O g. 9 uroczysta msza, następnie przemówienie ks. kap. Sinkowskiego i przemówienie dowódcy pułku Majora Misiąga.
2. O g. 12.30 obiad żołnierski w koszarach 14 pp.
3. O g. 13.30 do 16 zawody lekkoatletyczne na boisku przy Alejach Szopena i rozdanie nagród zwycięzcom.
4. O g. 14 obiad w sali Polonja.
5. O g. 22 bal w sali aktowej Gimnazjum Państwowego.

Na uroczystość przybywa wielu wysokich gości, jak min. Sosnkowski, szef sztabu gen. Sikorski, gen Szeptycki, inspektor armji, gen. Skierski, dwaj generałowie Zielińscy itd.

Osobiste. Wice-prezydent miasta p. adw. Gadomski wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

Wieczornica Kujawska. 8-io klas. Gimn. Żeńskie Janiny Steinbokówny we Włocławku urządza w Polonji dn. 26 X. b. r. o godz. 7 ej p. p. wieczór, poświęcony Kujawom. Na program złożą się: »Kujawy« w obrazach świetlnych, chóry, gra na fortepianie: »Kujawiaki«. Łady i obrazek sceniczny w dwóch odsłonach: »Wesele kujawskie«, z tańcami i śpiewami. Bilety są do nabycia w gimnazjum i przy kasie w dniu przedstawienia. Dochód przeznaczony będzie na krucyfiks Tumski w katedrze i na wpisy dla niezamożnych uczenic.

Z Harcerstwa. *Odprawa Komendantów Drużyn i Przybocznych* we środę dn. 25 b. m. o godz. 18-ej w lokalu Komendy Chorągwi.

Poświęcenie kooperatywy. Dzięki staraniom miejscowej komendy policji została otwarta kooperatywa spółdzielcza dla policji w lokalu przy ul. Kościuszki, n. 5. W ub. sobotę odbyło się poświęcenie kooperatywy w obecności p. prok. Łepkowskiego, p. prezydenta Krauzego i zaproszonych gości. Nowej placówce ślemy Szczęść Boże.

Z T-wa Gimn. „Sokół". W środę 25 b. m. na sali gimnazj. Pań. Męskiego Gimnazjum odbędą się ćwiczenia gimnastyczne, które prowadzić będzie Dh. Naczelnik Skrobański.

Zbiórka wszystkich czynnych druhów w lokalu T-wa zkąd wymarsz na ćwiczenia punkt. o godz. 7-ej wieczór.

Koniec strajku. Strajk pracowników krawieckich żydów zakończył się d. 24 października. Pracownicy otrzymali 25 proc. podwyżki.

Lista Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej ma w całej Polsce Nr.

8

Na czele jej stoją:

Wojciech Korfanty, Stan. Grabski, W. Trąmpczyński, K. Skirmunt, arcyb. J. Teodorowicz i inni najbardziej zasłużeni Polacy.

Niefortunna obrona. P. Ludwik Rosiński, właściciel „Kurjera Płockiego" w Płocku, ogłasza komunikat prezesa Związku prasy prowincjonalnej, p. J. Radwana. redaktora Gazety Kaliskiej, że pisma swego nie sprzedał na użytek partji, ani za 9 ani 15 miljonów. Ależ zupełnie wierzymy, że sumy te nie zostały osiągnięte, ale, nie jest zaprzeczone że może zapłacono 8 może 10 miljonów. Zresztą poco zgadywać sumę! Kurjer Płocki liczy tylko na bardzo naiwnych, że dadzą wiarę tej obronie. Powtarzamy, że jaknajprędzej należy oczyścić prasę prowincjonalną z brudnych chwastów.

Z Seminarjum Naucz. Wczoraj rozpoczęły się tygodniowe kursy Pożarnictwa dla młodzieży 4 i 5-go kursu pod kierunkiem instruktora z Polskiej Centrali Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia p. Krzywdzińskiego.

Z Wisły. Woda na Wiśle w ostatnich dniach znacznie opadła.

Towary z Łodzi. Onegdaj przybył samochód ciężarowy z Łodzi, przywożąc manufaktury za 20 miljonów marek. Z powodu gwałtownej zniżki marki polskiej składy łódzkie niechętnie sprzedają towar.

Paskarskie sposoby. Przy ul. 3-Maja na I piętrze znajduje się pewien prywatny skład manufaktury. Właściciel tego składu uchodzi za najbogatszego człowieka we Włocławku, on ustanawia ceny na manufakturę, czyli kieruje paskiem. Paskarz ów, nie mając wcale ogłoszenia kupieckiego, zapewnie nie płaci patentu takiego, jakiego wymagają przepisy. Manufaktura obecnie wzrasta niepomiernie w ceny. Paskarze w tej branży urządzają istne orgje.

Z Rady Miejskiej. Prezydjum R. M. prosi p. p. radnych i członków Magistratu o przybycie na posiedzenie R. M. do Magistratu w środę dnia 25 października 1922, o godz. 8 i pół wiecz.

Osobiste. W kronice policyjnej o pijakach była wzmianka o zatrzymaniu Antoniego Wasiaka. Otóż stwierdzamy, że wiadomość ta niema nic wspólnego z p. Antonim Wasiakiem, zam. przy ul. Łęgskiej, № 21, członkiem Chrz. Zw. Zaw. i prezesem koperatyw spółdzielczych „Nasz sklep".

Echa ustawienia krzyża Pana Jezusa Tumskiego. Donoszą nam, że cech ciesielski nie brał udziału ze sztandarem w uroczystościach niedzielnych. Członkowie cechu usposobieni narodowo, całą winę składają na prezesa cechu Jana Hajera.

Jubileusz gazety. Dnia 23 b. m. »Gazeta Poranna«, zwana popularnie »Dwugroszówka«, obchodziła 10-lecie swego założenia. Z okazji tej »Gazeta Poranna« wydała osobny jubileuszowy numer. Pożytecznemu i bardzo zasłużonemu wydawnictwu życzymy jaknajlepszego powodzenia.

Z T-wa Wioślarskiego. Wybrany w początkach sierpnia na prezesa Wioślarzy Dr. Barcikowski zrzekł się z dn. 15 b. m. tej godności, motywując to brakiem czasu.

Wszechpolski zjazd łowiecki. W piątek dnia 27 b. m. zbiorą się w Warszawie delegaci specjalnej komisji zajmującej się sprawą urządzenia po raz pierwszy zjazdu łowieckiego z całej Polski, w celu omówienia sprawy statutu dla Zw. polskich zrzeszeń łowieckich, hodowli zwierzyny i ustawy łowieckiej, oraz wogóle sprawy znaczenia ekonomicznego łowiectwa dla kraju.

Projekt ustawy będzie wniesiony do Sejmu.

Konkursy w sądownictwie. W okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie wakują posady sędziów sądu okręgowego, a mianowicie w Brzeżanach, Czortkowie, Przemyślu, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu i Złoczowie.

Podania osób, ubiegających się o posady powyższe, winny być wniesione na ręce prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie.

Przekazywanie przez sądy kasom skarbowych pobranych należności. Minister sprawiedliwości wydał zarządzenie, aby sądy i urzędy przy których istnieją specjlane kasy poborowe, przekazywały do kas skarbowych pobrane kwoty za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności na konto czekowe właściwych kas z wyraźnem wyszczególnieniem na dowodzie złożenia rodzaju przekazywanej sumy w celu prawidłowego zarachowania.

Sprawy pocztowe. Ministerjum poczty otrzymało już projekt konwencji pocztowej między Polską a Rosją sowiecką, nad którym wkrótce rozpoczną się rozprawy i rokowania.

Zgon przy powinszowaniu. Uczenice 8-ej klasy gimnazjum w Lublinie urządziły obchód imienin nauczyciela. Wybrana z pośród nich delegatka Antonina Wojciechowska wzięła przygotowany prezent i podeszła do nauczyciela, żeby wygłosić powinszowanie. Nagle pobladła i upadła. Wezwany lekarz stwierdził zgon z powodu anewryzmu serca.

Dla wiadomości komisji sanitarnej. Donoszą nam, że w domu № 16 przy ul. Bulwarowej są spuszczane do piwnicy wszelkie nieczystości. Na całej przestrzeni domu unosi się powietrze tak zatrute, że przechodnie zmuszeni są ten dom omijać.

Sprawa lombardu. Komunikują nam, że właściciel lombardu przy ul. Brzeskiej Nr. 23, wystąpił do Ministerjum Skarbu z prośbą o pożyczkę 10 miljonów m. na uruchomienie lombardu.

Z sądu. Echa napadu bolszewickiego. W dniu 23 paźdz. rozpatrywana była w miejscowym sądzie okręgowym sprawa przeciwko Michałowi Babisiakowi z Bytonia, który d. 6 sierp. 1920 bronił bolszewików i zachęcał do bolszewizmu. Babisiak został skazany na 8 miesięcy więzienia. Do skazanego zastosowano amnestję.

Z targu. Na targu wtorkowym 24-go paźdz. płacono: za korzec żyta 20.000 mk., korzec pszenicy 34.000 mk., korzec jęczmienia 19.000 mk., korzec owsa 19.000 mk., korzec tatarki 21.000 mk., korzec kartofli 4.000 mk., funt masła 1.500 mk., mendel jaj 1.000 mk.

Pobicie. Stróż nocny Józef Ziemkiewicz podczas pełnienia swych obowiązków przy nowo-budującej się łaźni miejskiej przy ul. Kapitulnej został przez nieznajomego sprawcę w bestjalski sposób pobity. Pomoc lekarska została wezwana.

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzieże. Boll Ignacy zameldował o kradzieży plandeki z wozu wartości 100.000 mk.

— Lewkowicz Lejba, zam. przy ul. Piekarskiej № 9, zameldował o kradzieży manufaktury na sumę miljon mk.

— Wojciechowski Jan, zam. w Zakrzewku (gm. Smiłowice), zameldował o kradzieży koni na sumę 580.000 mk.

— Wilczyński Stanisław, zam. na Korabnikach, zameldował o kradzieży garderoby wartości 200.000 mk.

— Bogusiewicz Bronisław, zam. na Zazamczu (gm. Łęg), zameldował o kradzieży garderoby wartości 200 tys. mk.

— Miller Ludwik, zam. na Krzywej-Górze, zameldował o kradzieży bielizny i garderoby wart. 500.000 mk.

Bez dowodów. Patrol policyjny w nocy dnia 21 b. m. zatrzymał Jałochę Marcina bez dowodów osobistych.

Za pobicie. Ottona Szmida i Webera Adolfa z Józefowa (gm. Przedecz) pociągnięto do odpowiedzialności karnej za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Kelm Matyldzie zam. w Zbijewku (gm. Przedecz).

Preparandy Nauczycielskie.

Świeżo wyszła z druku książka p. t.: »Preparandy Nauczycielskie«. Ministerstwo W. R. i O. P. puszcza w świat to wydawnictwo dla upamiętnienia pięciolecia istnienia preparand. Preparandy zyskały już w dziejach rozwoju szkolnictwa osobną kartę. Jest to pomysł specyficznie polski.

Co to są preparandy? Są to dwuletnie kursy koedukacyjne, przygotowujące młodzież do seminarjów nauczycielskich. Przed kilka bowiem laty jeszcze seminarja państwowe cierpiały na brak odpowiednio przygotowanych kandydatów. Wskutek tego musiały obniżać poziom nauki conajmniej o 2 lata, by dostosować się do materjału, jaki przybywał. Dziś już państwowe seminarja męskie 50 proc. uczniów biorą z preparand, seminarja żeńskie przeszło 90 procent uczenic otrzymują z preparand. Mogą też one poziom wykładów podnosić, a tem samem podniesie się poziom nauczycielstwa. Preparandy są to szkoły—ogniska. Ogromny nacisk kładą one na wychowawstwo i w tym celu przy każdej szkole zorganizowane są kursy. W kursie dziecko otrzymuje całkowite utrzymanie, troskliwą opiekę i pomoc lekarską. Opiekunami są nauczyciele, pomocy lekarskiej udzielają lekarze szkolni. Dzieci przez 5—6 godzin dziennie uczą się, 2—3 godziny odrabiają lekcje wspólnie w klasach, przyczem pomoc w razie potrzeby udziela nauczycielstwo. Pozostały czas młodzież spędza na cytankach, wycieczkach, przechadzkach, zabawach, robótkach i t. d. Z dziećmi przez cały dzień obcuje nauczyciel-dyżurny. Nauczycielstwo wraz z uczniami tworzy jakby jedną rodzinę — ognisko. Dba więc o to, by między członkami panowała harmonja, stara się o ciepłą, pogodną, radosną atmosferę, zakłada instytucje szkolne, zaspakające potrzeby stowarzyszonych, więc stowarzyszenie spółdzielcze dostarcza zeszytów, książek, pomocy szkolnych i codziennego użytku i t.d., »Bratnia Pomoc« udziela pożyczek krótko i długo-terminowych, sąd koleżeński sądzi sprawy między uczniami, harcerstwo hartuje ducha i ciało, ładu i porządku strzegą uczniowie-gospodarze i uczniowie-dyżurni. Dla potrzeby własnej i nauki niektóre preparandy wydają pisemka. Autorami artykułów i ilustratorami są sami uczniowie. Uczniowie też przy pomocy nauczycielstwa prowadzą stowarzyszenie szkolne, bibljoteczki i czytelnie. Odbywają się posiedzenia zarządów, zebrania ogólne, są sprawozdania miesięczne, roczne i t. d. Przynajmniej raz na rok każda preparanda obowiązkowo odbywa wycieczkę kilkodniową do Krakowa, Warszawy, w góry, nad morze i t. p. Niezamożni uczniowie otrzymują wtedy zapomogi od »Bratniej Pomocy«, ta zaś dochody czerpie ze składek, ofiar, z zabaw, koncertów, przedstawień, fantowych loterji ect. Odbiciem tego życia jest właśnie książka. Panuje w niej jeden duch, jeden nastrój wiąże autorów, mimo, że jest ich kilkudziesięciu.

Z książką tą winni zapoznać się nauczyciele, wychowawcy, działacze oświatowi i wreszcie rodzice.

Franciszek Hilczer.

TELEGRAMY.

Wybory na Litwie kowieńskiej.

KOWNO (AW.) Blok polski przy wyborach na Litwie otrzymał ogółem 20815 głosów. Według obliczeń prasy Polacy uzyskają trzy mandaty na ogólną liczbę 72 posłów. Według przewidywań prasy litewskiej nowy sejm będzie bardziej lewy. Esdecy, socjaliści ludowi, mniejszości narodowe i komuniści razem będą mieli prawdopodobnie $^2/_3$ głosów, wobec czego należy oczekiwać zasadniczej zmiany w fiznognomji sejmu.

Z sejmu śląskiego.

KATOWICE, (A W). — Posiedzenie sejmowe, rozpoczęło się wczoraj o g. 3 popoł. i będzie zapewne bardzo ożywione. Na porządku dziennym znajduje się wybór rady wojewódzkiej i szereg wniosków, z których najgoretszą dyskusję zapewne wywołają: wniosek posła Adamka (PPS) w sprawie udzielenia 100 tysięcy tonn węgla miesięcznie, spółce spółdzielczej, założonej przez związki zawodowe robotnicze, oraz wniosek posła Grajka (NPR) o dopuszczenie rad załogowych do rad nadzorczych w kopalniach.

Sprawa utworzenia nowego rządu w Anglji.

LONDYN, 24.10. (Pat). Reuter. W kołach półurzędowych sądzą, że Bonar Law, po wczorajszem posiedzeniu partji konserwatystów, da ostateczną odpowiedź w sprawie objęcia steru rządu.

Straszna katastrofa kolejowa.

BUKARESZT, 24.10 Po uroczystościach koronacyjnych wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa. Z powodu ogromnego napływu ludności na uroczystości wysłano z Bukaresztu na linję Bukareszt — Constanza w krótkich odstępach czasu 3 pociągi pospieszne. Między stacjami Torubanda i Urfanta zepsuła się lokomotywa pierwszego pociągu pospiesznego, który wskutek tego stanął w czystem polu. Następny pociąg pospieszny wpadł na pierwszy, a skutek zderzenia był tak gwałtowny, iż cztery wagony pierwszego pociągu zostały zupełnie rozbite. Dotychczas wyciągnięto z pod gruzów wagonów kilku zabitych i 25 rannych. Prawie wszyscy podróżni wagonu sypialnego zostali zabici. Pomiędzy zabitemi znajduje się siostra rumuńskiego ministra handlu.

Na cześć żołnierza francuskiego w Rumunji.

BUKARESZT, 24. X. — (A. W.) Odbyło się tutaj odsłonięcie pomnika wystawionego na cześć żołnierzy francuskich poległych w Rumunji. W uroczystości wzięli udział marszałek Foch, gen. Barthelot, gen. Weygand, Bartianu, gabinet rumuński w pełnym składzie, przedstawiciele miasta i instytucji społecznych. (Wykonawcą pomnika jest rzeźbiarz rumuński Jaela, który stracił rękę podczas wojny. Gen. Berthelot, odpowiadając na przemówienia rumuńskie zaznaczył, że Francja i Rumunja powinny się wzajemnie popierać, pogłębiając swą przyjaźń dla dobra ludzkości. Marszałek Foch udekorował pomnik Orderem Legji Honorowej.

Rozkład ruchu komunistyczn. we Francji.

PARYŻ, 24. X. — Zjazd francuskiej partji komunistycznej zakończył się zupełnem rozbiciem ruchu maksymalistycznego. Zwłaszcza w stosunku do III Międzynarodówki rozbieżność zdań była tak wielka, że omal nie doszło do starcia pomiędzy sekretarzem generalnym partji Fossardem, a przewodniczącym zebrania. Przedstawiciela kierunku, dążącego do poddania się bezwzględnego dyrektywom z Moskwy Verfeuil'a wygwizdano kilkakrotnie. Stosunek do Jauresa był przedmiotem długich rozpraw, przyczem doszło na tem tle do ostrej wymiany przezwisk i wykrzykników. Zjazd zakończył się wśród zupełnego chaosu dając dowód niezbity, że ruch komunistyczny francuski znajduje się w stanie rozkładu.

»Humanite«, organ komunistów stara się usprawiedliwić niepowodzenie kongresu, przyznając jednocześnie, że nigdy położenie partji nie było tak ciężkie jak obecnie.

Bonar Law formalnie tworzy rząd.

LEAFIELD 23 X PAT. Jak było przewidziane, na dzisiejszem zebraniu konserwatystów i członków parlamentu Bonar Law został wybrany przywódcą partji.

Wkrótce po zamknięciu zebrania, desygnowany premjer odwiedził króla i formalnie przyjął misję utworzenia gabinetu.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Wielki wiec Centrum, zwołany ub. niedzieli w sali Tow Hygienicznego w Warszawie, zupełnie się nie udał. Cała sala owacyjnie oddawała cześć Korfantemu.

× W Warszawie nastąpiło uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod dom akademicki. Dom będzie wykończony w przyszłym roku i będzie posiadał 200 pokoi.

× Z całego kraju napływają wiadomości, że wśród społeczeństwa wzrasta uświadomienie, że tylko na 8-kę należy głosować.

Z CAŁEGO SWIATA.

× Z Londynu donoszą, że Lloyd George ma się udać do Ameryki dla wypoczynku po trudach. Ciężkie były trudy ekspremiera w oszukiwaniu narodów.

× Bolszewicy są niezadowoleni z ustąpienia Lloyd George'a. Nic dziwnego: Swój swego broni.

× Tworzeniem nowego rządu w Anglji zajął się Bonar Law.

Błogosławieństwo apostolskie dla polskiego Czerwonego Krzyża.

Ojciec św., Pius XI, dał w tych dniach nowy dowód swej pamięci o Polsce, którą miał możność poznać dokładnie podczas swej kilkoletniej nuncjatury na jej ziemiach. Szczególnie bliska sercu J. Świątobliwości była pomoc humanitarna dla dotkniętej wypadkami kataklizmu wojennego i jego skutkami ludności polskiej. Akcją tą Papież, Pius XI, podczas pobytu swego w Polsce, interesował się zawsze żywo, biorąc w niej wielokrotnie osobisty czynny udział, co dało J. Świątobliwości okazję do zetknięcia się i zapoznania z działalnością i celami największej w Polsce instytucji humanitarnej, jaką jest polski Czerwony Krzyż. Dowodem uznania i łaski apostolskiej dla pracy P. C. K. jest zaszczyt, jaki go spotkał w postaci obdarowania wielkich rozmiarów portretem Jego Świątobliwości, w stroju pontyfikalnym z własnoręcznym podpisem Piusa XI, zawierającym błogosławieństwo dla polskiego Czerwonego Krzyża, w słowach osobiście przez Ojca św. skreślonych w języku włoskim:

Alla Croce Rossa di Polonia impartiamo di cuora l' Apostolica Benedizione Pius P. P. XI. (polskiemu Czerwonemu Krzyżowi udzielamy z serca apostolskiego błogosławieństwa).

Wzruszony tym dowodem łaski Ojca św. zarząd główny P. C. K. uchwalił złożyć u stóp J. Świątobliwości wyrazy hołdu i synowskiego oddania, portret zawiesić na honorowem miejscu w swej sali obrad, zaś reprodukcję portretu wraz z *facsimile* podpisu zamieścić w październikowym zeszycie swego organu *Czerwony Krzyż*.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Usposobienie dla walut zachodnich słabsze. Marki niemieckie natomiast mocniej.

	gotówka
Berlin	3.10 — 2.90
New-York	12.500 12.150 12.450
Paryż	900

	czeki
Belgja	850 — 845 — 852.50
Berlin	2.65 — 3.15 — 2.90
Gdańsk	2.85 — 3.15 — 2.95
Londyn	56.200 — 54.300 — 55.300
New-York	12.500 - 12.200 - 12.400
Paryż	925 — 910 — 927$^1/_2$
Praga	400 — 405
Szwajcarja	2.200 — 2.175 — 2.275
Wiedeń	15 — 16.50 — 16.25

Z podsłuchanych rozmów.

Bardzo brzydki nałóg podsłuchiwania rozmów, zwłaszcza prowadzonych szeptem, lub półgłosem, niekiedy z uchem na dziurce od klucza — »co też to o mnie mówią«.

Brzydzę się tem, a jednak... brzydki ten zwyczaj, dziś stał się mym nałogiem. Jednakże, nie z ciekawości, co o mnie mówić mogą — tak nisko jeszcze nie upadłam.

Inne pobudki pchają mnie do tych środków, w zasadzie potępianych.

— —

— Djabli wiedzą za kim głosować, czy za Korfantym na 8-kę — jedni mówią za nim, drudzy, że nie — że to on z takich, jak my robotników, ale czy te jego ręce tak czarne, jak moje? — pewnie że nie. Dawno on już zapomniał o tym, jak to robotnik kamać i harować musi.

— Co tyż to kumoter za głupstwa gada. Toć już i wróble na dachu świrgocą, że jak w Warszawie poszachrowali z tym jakimś tam gabinetem Korfantego — co to nie podpisali go — zaraz chleb zdrożał i wszystko zdrożało, no i teraz coraz to droższe.

— Jak wam kumotrze się widzi, ale ja ino za Korfantym, ino na 8-kę głosować będę.

Nadjeżdżająca dorożka zaturkotała więcnie dosłyszałam odpowiedzi kumotra, widziałam tylko zdaleka jeszcze tę parę polityków: mężczyzna zaperzony gestykulował, kobieta zachowywała się spokojnie, tylko kiwała głową. Stąd wnosić mogłam o rozbieżności pojęć ich odnośnie do tej, że tak rzeknę, świętości narodowej naszej, za jaką uważam Korfantego.

* * *

— .... niepodobna. Ależ słowo ci daję! Wziął łapówki 300.000 marek i agituje na korzyść lewicy. Mam to czarno na białem. Przyjdź do mnie do biura, a pokażę ci dowód. I ma przecież z czego żyć, nie nędzarz ten M., tylko musisz mi dać słowo, że do czasu będziesz milczał, bo mogłoby mi to zaszkodzić.

— To i tak w końcu się wyda. Prawda zawsze jak oliwa na wierzch wyjść musi!

Skręciłi w bok, stanęłam oszołomiona tem, że ów, jakiś p. M., w listach wyborczych »szachrował«.

Czy łakomiec, nawet za 300.000 marek zdrajca, czy też lewicowy ideowiec... pomyślałam.

Tym razem za podsłuchiwanie spotkała mię kara: taki piękny rzadki teraz słoneczny dzień, a w duszy tak mi ciemno, tak smutno, tak boleśnie.

* * *

BUŁECZKA.

— Wie mamusia dlaczego na 8-kę będę głosować, bo to ulubiona cyfra moja. Pamiętam, że najlepiej ją lubiałam pisać, jak jeszcze zaczynałam się uczyć.

Przypominała mi parkę bułek, nazywałam więc ósemkę »bułeczkę«.

— Jakże mię to cieszy mamusiu, że właśnie tę z dziecińtswa ulubioną 8 kę umieszczono na liście Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Ubawiła mię ta dziecinna rozmowa pełnoletniej już panny, lecz dziwna rzecz, bo i ja dzieckiem będąc, 8-ką nazywałam bułeczkę; ucząc później młodsze rodzeństwo metodą poglądową, używałam tej analogji.

Wesoło zrobiło mi się w duszy na tle owych wspomnień.

Matka tymczasem zgromiła córkę za taką naiwność o sprawach tak ważnych. Lecz nie wiedziała zapewne staruszka, że wspomnienia z lat dziecinnych — złotych lat — są tak silne, bo niewinne, bo czyste, bo pełne wiary i... szczęścia, a nie dziwo, że stawiamy je niekiedy wyżej nad ważne nawet sprawy, gdy złość nienawiść bryzga błotem z pjaną jadu na rzeczy wielkie i święte.

Więc choć niema wątpliwości, że tak u mnie, jak i u innych, dla ważniejszych przyczyn w poszanowaniu jest, umieszczona na liście 8-ka, to jednak nie mam żalu do p. Zosi za jej naiwność, bo i ja się cieszę, że doczekałam takiego triumfu dla ulubionej z dziecinnych lat 8-ki »bułeczki«.

A może ona symbolem lepszych czasów, czasów ustania wielkiej drożyzny na ten ważny artykuł do życia— na chleb.

Może nadejdą wreszcie czasy, że i biedna nędzna kobiecina będzie mogła się zdobyć dla swej chorej wątłej dzieciny na bułeczkę — dziś taki zbytek.

Da Bóg, że 8-ka »bułeczka« zwycięży, choć na nią tylu wrogów rzuca pociski.

Prawda zawsze w końcu odnieść zwycięstwo musi — myślałam.

A im więcej przeszkód, im więcej wrogów — tem zwycięstwo świetniejsze, tem zbożniejsze zwycięstwa, rezultaty i korzyści.

* * *

Na rogu ulicy Srebrnej, przy Placu Dąbrowskiego, stała gromadka kobiet, wieśniaczki i mieszczanki.

We środku pewien z »naszych« wynosił pod niebiosa olbrzymie zasługi dla kraju Naczelnika Państwa, olbrzymie poświęcenie dla narodu.

Ortodoks ten, nie poświęcił nawet na całopalenie wspaniałej brody patrjarchy i prześlicznie wijących się pejsów.

Nie maskował się; uważał za zbyteczne takie poświęcenie.

— Słuchajcie no kobiety, jak po wyborach utrzyma się nasz rząd, to będziecie widziały, że ta drożyzna, na którą tak narzekacie teraz, ta drożyzna się skończy.

— Teraz to ona dla tego jest, bo widzicie w Polsce wszystko się waha raz na tę, drugi raz na ową stronę. To Korfanty winien drożyźnie u nas. Zobaczycie, jak on tylko pójdzie precz z Polski, że się wszystko poprawi.

— Ameryka przyśle wtedy Polsce swe podarunki; ale nie takie tylko, jak dotąd dla ubogich, głodnych dzieci polskich przysyła. Wszystkiego będzie w bród!

— Milcz łgarzu jeden! Czy chcesz żebym ci gnaty wszystkie policzył!— I jakiś wysoki, tęgi mężczyzna w ubraniu robotnika podniósł pięść do góry grożąc nią w powietrzu.

Co myślały zgromadzone kobiety, niewiem, lecz na widok odważnego mówcy, zmykającego ku staremu cmentarzowi z wtuloną pejsatą głową w ramiona z wiewającym od śpiesznego biegu, z rozpiętemi połami chałatem, widziałam, jak się szczerze śmiały.

Jakaś młoda panienka - podlotek wtrąciła wtedy swe zdanie:

— Zobaczycie, co z tych amerykańskich obietnic, jakie wam dawał teraz; dostaniecie, tylko takich jak ten co tam wieje ze strachu przed pięścią tego pana — słuchajcie!..

I. Gramsowa.

Rozkład jazdy na kolejkach.

Z Włocławka do Brześcia:
6.30 rano i 5.30 popołudniu.

Z Włocławka na Sompolno:
5.50 rano i 2.50 popołudniu.

Z Brześcia do Włocławka:
przychodzi: 8.30 rano i 8.50 wiecz.

Z Sompolna do Włocławka:
przychodzi: 11.40 rano i 11.50 wiecz.

